

Jerzy Bednarczyk

Problematyka specjalizacji w zawodzie adwokata

Palestra 15/1(157), 9-14

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

§ 29

Regulamin niniejszy podlega zatwierdzeniu przez Ministra Sprawiedliwości.

§ 30

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem

JERZY BEDNARCZYK

Problematyka specjalizacji w zawodzie adwokata

W bieżącym numerze „Palestry” opublikowany jest projekt Regulaminu Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie ustalania zasad specjalizacji w zawodzie adwokata. Projekt ten, przed wstępnym zaakceptowaniem go przez Prezydium NRA i przed ewentualnym uchwaleniem przez Naczelną Radę Adwokacką na posiedzeniu plenarnym — zostaje obecnie poddany pod szeroką dyskusję całego środowiska adwokackiego w celu możliwie wnikliwego przedyskutowania jego wad i zalet, jego celowości i przydatności przy wykonywaniu zawodu adwokata w zespołach adwokackich oraz w celu wprowadzenia do niego ewentualnych poprawek lub uzupełnień.

Projekt powyższego Regulaminu opracowany został przez specjalną Podkomisję do spraw ustalania zasad specjalizacji w zawodzie adwokata, powołaną dnia 20 sierpnia 1970 r. spośród członków Komisji Doskonalenia Zawodowego NRA. W skład Podkomisji weszli adwokaci praktycy (karnicy i cywiliści) o wieloletnim stażu zawodowym, których doświadczenie i wiedza prawnicza pozwoliły na ustalenie w stosunkowo krótkim czasie podstawowych zasad problematyki specjalizacji, usystematyzowanych w jeden proponowany akt normatywny, którym jest właśnie opublikowany projekt Regulaminu.

Środowisko adwokackie z dość dużą rezerwą, a nawet — trzeba przyznać — z pewnym zaniepokojeniem odnosiło się dotychczas do wszelkich dyskusji, pogłosek i wersji dotyczących zagadnienia wprowadzenia specjalizacji w adwokaturze, wykazując jednak zrozumienie dla całej złożoności tego zagadnienia, jak również zrozumienie trudności w zakresie jego praktycznej realizacji przy jednoczesnym uwzględnieniu złożonej specyfiki naszego zawodu.

Na łamach prasy prawniczej kwestie te właściwie nie były dotychczas omawiane poza jednym tylko artykułem opublikowanym w numerze 5 „Palestry” z 1965 r. (autorem był Zbigniew Czerski).

Obecnie, gdy opublikowany zostaje projekt omawianego Regulaminu, stanie się on niewątpliwie podstawą szerokiej dyskusji prasowej, przy czym ta publiczna wymiana poglądów przyczyni się na pewno do dokładnego wyjaśnienia wszelkich niejasności i ewentualnych niedomówień.

Zanim przejdę do fragmentarycznego omówienia zasad i intencji, jakimi kierowali się autorzy projektu Regulaminu, należałoby udzielić przede wszystkim odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: co jest podstawowym celem wprowadzenia specjalizacji w adwokaturze oraz czym wprowadzana specjalizacja nie może się stać?

Odpowiedź na pytanie pierwsze jest stosunkowo prosta: specjalizacja jest niewątpliwie wyższą formą doskonalenia adwokata w wykonywaniu przez niego zawodu, a jej celem jest osiągnięcie możliwie wysokiego poziomu zawodowego w ściśle określonej dziedzinie prawa i przez to — zapewnienie klientowi zespołu adwokackiego wyspecjalizowanej pomocy prawnej tam wszędzie, gdzie oczywiście jest to możliwe. W § 2 Regulaminu są dość szczegółowo sprecyzowane istotne i rzeczywiste cele wprowadzenia do zawodu adwokata tego *novum*, jakim niewątpliwie będzie specjalizacja.

Jednakże równie ważną rzeczą jest udzielenie wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czym wprowadzenie specjalizacji nie może się stać.

Otóż trzeba jasno i konkretnie odpowiedzieć na to, że wprowadzenie całkowicie dobrowolnej specjalizacji nie może się stać podstawą do utworzenia jakichś wewnętrznych podziałów w zespolonej adwokaturze, innymi słowy — do utworzenia podziałów na „lepszych” i „gorszych” adwokatów, czyli na adwokatów mających uprawnienia specjalizacyjne oraz ich nie mających.

Specjalizacja nie może się stać jeszcze jednym dodatkowym źródłem dla nielegalnej akwizycji spraw dla tzw. „adwokatów specjalistów”, nie może ona prowadzić do wytwarzania różnic ani między zespołami, ani wewnątrz zespołów. Specjalizacja ta nie może absolutnie powodować utworzenia jakiejś wąskiej warstwy uprzywilejowanych adwokatów czy też adwokatów, którzy sami, uważając się za „specjalistów” w pewnej dziedzinie prawa, usiłowałiby wokół siebie stwarzać specyficzny klimat celem osiągnięcia w rzeczywistości dość prozaicznych celów: odebrania części klienteli swym kolegom i po prostu przejęcia od nich najbardziej opłacalnych finansowo spraw.

Niewątpliwie środowisko adwokackie i organa samorządowe, realizując zasady specjalizacji w naszym zawodzie, nie tracą nigdy ze swego pola widzenia tej oczywistej, niestety, prawdy, że częstokroć pod przykrywką pięknie brzmiących haseł i szczytnych celów kryją się zwykle, czysto materialne interesy nader wąskiej grupy osób, zainteresowanej w tym, żeby adwokaci z uprawnieniami specjalistycznymi nie stanowili zbyt dużej części naszego środowiska prawniczego.

Projekt Regulaminu w sprawie ustalania zasad specjalizacji w zawodzie adwokata uwzględnia wręcz odwrotny punkt widzenia. Chodzi bowiem o to, żeby w praktyce umożliwić każdemu adwokatowi-członkowi zespołu adwokackiego o odpowiednio długoletnim doświadczeniu zawodowym uzyskanie uprawnień specjalizacyjnych w wybranej przez niego sa-

mego dziedzinie prawa — o ile oczywiście adwokat daną dziedziną prawa zechce się rzeczywiście poważnie interesować.

W § 3 Regulaminu przyjęto więc — jako podstawową — zasadę całkowitej dobrowolności co do specjalizowania się, zasadę przejawiającą się zarówno w samej inicjatywie co do specjalizowania się w wybranej dziedzinie prawa, jak i w niedopuszczalności wysuwania przez kogokolwiek postulatów w tej mierze względem adwokata-członka zespołu adwokackiego. W sposób wyraźny i jednoznaczny sformułowane jest uprawnienie do prowadzenia przez każdego adwokata wszelkich spraw (nie tylko z zakresu jego specjalności) na równi z innymi adwokatami, bez różnicy, czy zostali oni uznani za specjalistów, czy też takiego uznania nie posiadają.

Zapobieżeniu ewentualnym próbom grupowania się adwokatów o pewnych specjalnościach w określonych zespołach adwokackich, co mogłoby w praktyce spowodować dyskryminujący skutek w stosunku do członków innych zespołów adwokackich — służy przepis wypowiedający się negatywnie w tej sprawie. Temu samemu problemowi niedopuszczania do powstania jakichkolwiek podziałów między adwokatami służą też przepisy § 5—8 projektu Regulaminu. Nie pozwalają one ani na używanie tytułu „adwokat-specjalista”, ani na żadne reklamowanie na zewnątrz — czy to w stosunku do organów władz państwowych, czy to w stosunku do klientów — faktu uznania adwokata za specjalistę w konkretnej dziedzinie prawa.

Umieszczenie informacji o uznaniu za specjalistę w zakresie pewnej określonej grupy spraw jest dopuszczalne wyłącznie na tablicy informacyjnej wewnątrz danego zespołu adwokackiego. Na przykład dodanie przy nazwisku adwokata informacji: „specjalność — sprawy karne” stanowi maksimum tego, co jest dozwolone bez szkody dla pozostałych kolegów adwokatów w zespole.

Przyjęto więc jako normę podstawową, że jedynym tytułem dla adwokata może być tylko wyraz „adwokat” i poza tym nic więcej innego. W niektórych dyskusjach formułowano w sporadycznych wypadkach poglądy o tak zwanym uzewnętrznieniu specjalizacji w formie np. czy to wypustek na togach, czy dodatkowych tytułów „specjalista” na drukach lub pieczętkach, ale członkowie Podkomisji opracowującej projekt Regulaminu jednogłośnie i w sposób stanowczy odrzucili wszelkie tego rodzaju koncepcje, zmierzające w istocie rzeczy do wyeksponowania i odróżnienia od swych kolegów pewnej określonej grupy adwokatów, co oczywiście uznano za rzecz absolutnie niedopuszczalną.

Jest — i oczywiście musi być — rzeczą kontrowersyjną, czy ustalenie jedynie czterech zasadniczych kierunków specjalizacji jest słuszne i czy nie jest to zbyt mały wykaz podstawowych dziedzin prawa — zwłaszcza przy wzięciu pod uwagę specyfiki spraw załatwianych w zespołach adwokackich (vide § 9 projektu Regulaminu).

Uznając częściowo ten pogląd za słuszny, autorzy projektu dopuścili możliwość specjalizowania się w węższych zakresach, jednakże przy zastosowaniu wymagań obejmujących szersze zakresy dziedzin prawa. Jest to chyba zrozumiałe ze względu na to, że w skomplikowanych procesach karnych gospodarczych, gdy zarzuty stawiane jednemu oskarżonemu dotyczą często różnych dziedzin prawa karnego, zbyt wąska specjalizacja zmusza-

łaby do korzystania z dwóch lub więcej obrońców i tym samym narażałyby na szwank materialny interes klienta. To samo odnieść by było można do niektórych dziedzin prawa cywilnego czy administracyjnego, często ściśle ze sobą powiązanych i wynikających jedno z drugiego.

Natomiast specyficzny charakter spraw ze stosunku pracy i rozwój spraw dotyczących ubezpieczeń społecznych podyktował konieczność uwzględnienia tej dziedziny prawa, jako zupełnie odrębnej specjalności.

Uznanie adwokata za specjalistę w pewnej dziedzinie prawa zobowiązuje adwokata do stałego podnoszenia swych wiadomości zawodowych, zwłaszcza w danej dziedzinie prawa, a przede wszystkim do wykonywania swych obowiązków zawodowych na szczególnie wysokim poziomie. Sprawa ta łączy się ściśle z problematyką stałego doskonalenia zawodowego, którego specjalizacja jest tylko pewną wyższą i ściśle określoną formą, tego doskonalenia zawodowego, które jest stale realizowane przez szkolenie wewnątrzzespołowe w postaci seminariów lub sympozjów, czy wreszcie przez stałe uzupełnianie i podnoszenie wiadomości zawodowych w drodze samokształcenia.

Czy ten wkład pracy adwokata, by uzyskać uznanie go za specjalistę w pewnej dziedzinie prawa, powinien być zrekompensowany jakimś dodatkowym bodźcem materialnym?

Niewątpliwie tak, ale w zupełnie ograniczonym charakterze.

Służy temu celowi treść przepisu § 12 projektu Regulaminu o możliwości określenia przez kierownika zespołu opłat na rzecz zespołu adwokackiego wyższych o 25% ponad górną granicę stawki obowiązujących opłat, jeżeli sprawa powierzona do prowadzenia dotyczy tej dziedziny, w której dany adwokat został uznany za specjalistę. Nie jest to zbyt wysoki narzut opłat, nie zawsze zresztą będzie on współmierny do skomplikowanego charakteru sprawy czy nakładu pracy prowadzącego daną sprawę adwokata. Nie należy jednak zapominać o tym, że celem specjalizacji nie może być zwiększenie (i tak dość znacznych) dysproporcji między zarobkami poszczególnych adwokatów-członków zespołu, kolidowałoby to bowiem ze stałą tendencją do pogłębienia uspołecznienia zespołów adwokackich i do zniwelowania rażącej dysproporcji występujących w zarobkach adwokatów-członków zespołów adwokackich.

Nie do przyjęcia byłaby argumentacja, że zarobki np. lekarzy specjalistów odbiegają znacznie od zarobków lekarzy niespecjalistów. Adwokatura nie wykonuje bowiem swego zawodu w prywatnych kancelariach adwokackich, lecz wykonuje go kolektywnie w zespołach adwokackich, określone zaś formy ustrojowe naszego zawodu determinują ukierunkowanie i wyniki ewentualnie wprowadzanych zmian.

Wobec uznania specjalizacji za pewną szczególną i wyższą formę doskonalenia zawodowego, stało się wskutek tego konieczne, żeby organami uznającymi adwokata za specjalistę zostały Komisje Doskonalenia Zawodowego przy poszczególnych radach adwokackich, a organem odwoławczym — Komisja Doskonalenia Zawodowego NRA. Oczywiście Komisje te ze względu na zupełnie nowy zakres ich uprawnień powinny być powołane w nowych składach osobowych przy wzięciu pod uwagę zarówno kryteriów wynikających z § 16, jak i praw wynikających z § 25 projektu Regulaminu.

Wysokie kryteria zastosowane przy uchwałach członków powyższych Komisji w jawnym głosowaniu większością głosów gwarantują należytą kontrolę społeczną całego środowiska adwokackiego w zakresie prawidłowości uchwał podejmowanych przez Komisje. Prawa organów samorządowych w dziedzinie właściwego nadzoru nad pracami tych Komisji są w pełni zagwarantowane przez stosowanie prawa weta odraczającego uchwałę Komisji na okres 2 lat.

W § 27 projektu Regulaminu określone są dość szczegółowo kryteria będące podstawą do uznania adwokata za specjalistę w danej dziedzinie prawa. Wśród nich zwraca uwagę dość kontrowersyjny termin 8 lat wykonywania zawodu adwokata w zespole adwokackim, traktowany jako warunek wykazania się długością stażu w wykonywaniu zawodu adwokata. Projekt Regulaminu wyszedł tu z założenia, że adwokat, który chce być uznany za specjalistę w pewnej dziedzinie prawa, powinien się wykazać przede wszystkim tym, że przez szereg lat swój zawód praktycznie wykonuje, że nie jest w nim nowicjuszem i że poza wiedzą teoretyczną (stwierdzoną egzaminami) może się wylegitymować wieloletnim doświadczeniem nabytym na sali sądowej, doświadczeniem, na które złożyło się kilkaset spraw, w jakich występował w charakterze obrońcy lub pełnomocnika. Służą też temu celowi pomocnicze zaświadczenia z rady adwokackiej i z zespołu adwokackiego wykazujące, od kiedy adwokat pracuje w zawodzie i jakiego rodzaju sprawy w rzeczywistości prowadzi.

Warunek wysłuchania cyklu wykładów z danej dziedziny prawa pozwala na przyjęcie, że poza swym praktycznym doświadczeniem adwokat na bieżąco zapoznał się z aktualnym orzecnictwem i publicystyką prawną, co stanowić będzie niezbędne minimum aktualizacji teoretycznej do stosowanej praktyki w sprawach zawodowych.

Dla pełnego zorientowania się przez właściwą Komisję Doskonalenia Zawodowego, mającą uznać adwokata za specjalistę, co do poziomu zawodowego adwokata, jest on obowiązany przedstawić teczkę zawierającą szereg pism procesowych z okresu ostatnich 5 lat a ilustrującą sposób wykonywania pracy zawodowej przez adwokata.

Projekt Regulaminu nie zawiera natomiast żadnego obowiązku przeprowadzenia egzaminu. Adwokat obecnie ma za sobą egzamin sędziowski i adwokacki (którego wymagania stale się zwiększają), nie byłoby więc rzeczą słuszną ze społecznego punktu widzenia, żeby adwokatów o wieloletnim stażu zawodowym zobowiązywać do odbywania dodatkowych jeszcze egzaminów przed swymi kolegami. Nie służyłoby to ani powstaniu właściwej atmosfery w naszym środowisku, ani też nie przyczyniłoby się do szerokiej popularyzacji akcji specjalizacyjnej w szeregach adwokatury. Wiele wzajemnie uzupełniających się warunków (zawartych w § 27 projektu Regulaminu) całkowicie spełnia swą rolę pod tym względem, zastępując potrzebę jakiegokolwiek formalnego egzaminu. Osiągnięcia adwokatów na niwie naukowej, szkoleniowej czy publicystyki prawniczej są brane pod uwagę i uwzględniane przy skreśleniu jednego z wymagań w stosunku do osób spełniających określone kryteria.

Projekt Regulaminu został tak skonstruowany, żeby dbając o interesy wszystkich adwokatów-członków zespołów adwokackich, maksymalnie zachęcić ich do starań i umożliwić uzyskiwanie — w dość szerokiej mie-

rze — uznania ich za specjalistów w rozmaitych, wybranych przez nich dziedzinach prawa.

Jest rzeczą oczywistą, że realizacja w praktyce specjalizacji będzie możliwa tylko w dużych ośrodkach, np. w miastach wojewódzkich, gdzie istnienie znacznej liczby adwokatów pozwoli stopniowo i zależnie od ich chęci na specjalizowanie się i prowadzenie spraw z pewnej określonej dziedziny, ale bez żadnych naturalnie ograniczeń co do prowadzenia przez nich spraw z pozostałych dziedzin prawa. Natomiast w niewielkich miejscowościach (miasta powiatowe) nawet szeroko pojęta specjalizacja z przyczyn obiektywnych nie będzie możliwa do zrealizowania w praktyce. Jednakże nie możemy zapominać o tym, co jest podstawowym celem tej specjalizacji, mianowicie o pogłębieniu doskonalenia zawodowego, z którego specjalizacja się wyłania i w ramach którego specjalizacja w przyszłości będzie działać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dopiero dłuższa próba czasu i konsekwentna realizacja w praktyce założeń specjalizacji pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy powołanie tej instytucji okaże się w rzeczywistości posunięciem słusznym i celowym, a zwłaszcza czy przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu zawodowego adwokatury, jednego ze współczynników wymiaru sprawiedliwości w PRL.

STANISŁAW JĘDRUCH

Niektóre cywilnoprawne aspekty odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z uprawianiem sportu

1. Uwagi ogólne

Liczne nieszczęśliwe wypadki będące następstwem uprawiania sportu i działalności sportowej, o czym donosi prasa codzienna i sportowa, stanowią u nas, w praktyce wymiaru sprawiedliwości, stosunkowo niewielką liczbę spraw, których przedmiotem są tego rodzaju stany faktyczne.

Ta odwrotna proporcjonalność jest następstwem wielu przyczyn. Jedną z nich, jeśli chodzi o odpowiedzialność cywilną, są niewątpliwie ubezpieczenia (obowiązkowe i dobrowolne), które w następstwie przeniesienia tej odpowiedzialności na PZU¹ zaspokajają w całości lub w części roszczenia poszkodowanego względem

¹ Art. 822 k.c.